



Rząd chce, aby fiskus co roku publikował, ile firmy zapłaciły podatku dochodowego. Obowiązek ma dotyczyć 4,5 tys. największych przedsiębiorstw. Zdaniem Konfederacji Lewiatan istnieje niebezpieczeństwo, że te informacje posłużą szukaniu sensacji i będą prowadzić do pobicznych wniosków, np. że popularne firmy nie płacą podatków. Ich skutkiem może być formułowanie nieuzasadnionych zarzutów unikania opodatkowania.

- Dzisiaj takie dane podatkowe też są jawne i można się z nimi zapoznać. Firmy przekazują je w sprawozdaniach finansowych składanych do Krajowego Rejestru Sądowego. Wiadomo jednak, że przeciętny obywatel nie wystąpi do sądu o umożliwienie przeglądu sprawozdania finansowego spółki, a z tego skomplikowanego dokumentu nie wyczyta informacji dotyczących wysokości zapłaconego podatku. Wymyślono zatem, że takie dane znajdą się na specjalnej liście publikowanej na stronach internetowych Ministerstwa

Finansów, ale tylko te najprostsze, czyli przychód, koszty, dochód, podstawę opodatkowania i zapłacony podatek – mówi Przemysław Pruszyński, doradca podatkowy, sekretarz Rady Podatkowej Konfederacji Lewiatan.

Pomysł resortu finansów wpisuje się w działania uszczelniające system podatkowy. Ale jego realizacja wymaga ostrożności i rozważań, żeby uniknąć sytuacji, w których nieprecyzyjna informacja przyniesie więcej złego niż dobrego. Pytanie w jaki sposób dane będą użyte, czy nie posłużą szukaniu sensacji i będą prowadzić do pobieżnych wniosków.

– Upublicznione dane nie będą opatrzone wyjaśnieniem przyczyn dlaczego podatek w danym roku wystąpił, czy też nie. A przecież jest wiele sytuacji, w których podatek może być niższy w stosunku do osiągniętych dochodów, np. rozliczenie straty z poprzednich lat, działalność firmy w specjalnej strefie ekonomicznej, inwestowanie w innowacje. Wtedy pomimo wysokich przychodów będzie niski podatek. Może się zdarzyć, że firma nie korzystająca z optymalizacji podatkowej będzie niesłusznie linczowana na podstawie tych danych – dodaje Przemysław Pruszyński.

Zdaniem Lewiatana na podstawie ujawnionych danych nie będzie można ocenić, czy firma stosuje agresywną optymalizację, czy niski dochód do opodatkowania lub strata nie wynikają np. z działalności w specjalnej strefie ekonomicznej, korzystaniu z ulgi badawczo-rozwojowej, czy realizacji wysokonakładowej inwestycji.

Nie ma również powodów, aby uchylene tajemnicy skarbowej działało wstecz i umożliwiło publikowanie zeznań za lata podatkowe rozpoczynające się od 1 stycznia 2012 roku.

Ryzykowne ujawnianie, ile firmy płacą podatków